

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, piątek 22 listopada 1946 r.

P Nr 321 (625)

Z obrad O. N. Z.

Z.S.R.R. domaga się ujawnienia ilości wojsk sojuszniczych poza granicami kraju

Londyn (obsł. wł.). Wczoraj w Nowym Jorku, komisja polityczna Zjednoczonych Narodów zebrała się celem rozpatrzenia wniosku sowieckiego, domagającego się, aby wielkie mocarstwa ujawniły ilości swoich wojsk na terytoriach innych, niż były kraje nieprzyjacielskie.

Debatę otworzył minister Molotow, który oświadczył, że państwa sojusznicze utrzymują wojska w byłych nieprzyjacielskich krajach, co jest rzeczą konieczną, ponieważ wojska te spełniają dwie rzeczy: okupują terytorium

i czuwają nad wprowadzeniem w tych krajach ustroju demokratycznego.

Dlaczego jednak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania utrzymują swe wojska w tylu zakątkach świata?

Rząd sowiecki chętnie udzieli informacji

Molotow domagał się ujawnienia ilości wojsk sojuszniczych przebywających poza granicami własnych krajów.

Informacji tych udzielić może jedynie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa powzięcie decyzji, by wszystkie państwa należące do ONZ zło-

żyły w ciągu jednego miesiąca na ręce sekretarza generalnego informacje,

dotyczące rozmieszczenia ilości wojsk sojuszniczych

na terytorium własnym i za granicą, z wyjątkiem byłych nieprzyjacielskich krajów. Informacje te ujawnić winny stan wojsk z dnia 1 listopada br.

Oprócz wojsk, powiedział minister Molotow, Stany Zjednoczone utrzymują

wielką sieć baz morskich i lotniczych. Wszystkie to wywołuje oczywiście napięcie wśród narodów mitujących pokój.

Sprawa wojsk sowieckich poza granicami kraju wywołała w roku ubiegłym wielkie poruszenie w świecie, a przecież

wszystkie wojska rosyjskie wycofano w maju ub. roku.

pozostawiając tylko nieliczne wojska sowieckie w Polsce, celem

ochrony linii komunikacyjnej przez Polskę. Wojska te znajdują się w Polsce za zgodą władz polskich i nie mogą być powodem nieporozumień wśród państw sojuszniczych. Wojska sowieckie znajdują się również na Korei; celem ochrony interesów sojuszniczych.

Senator amerykański, Austin, złożył ostatnio zapewnienie, iż Stany Zjednoczone pragną rozszerzenia zakresu badania sprawy rozmieszczenia wojsk. Wynikałoby z tego, że Stany Zjednoczone pragną iść dalej, niż sugeruje wniosek sowiecki. Rosja temu się nie sprzeciwia i rząd sowiecki chętnie udzieli informacji.

Senator Connelly, przemawiając w imieniu Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że w chwili obecnej byłoby rzeczą niemożliwą omówić szczegółowo wniosek sowiecki; ponieważ członkowie komisji nie otrzymali na czas tekstu tej rezolucji. Można jednak na wstępie podkreślić, powiedział Connelly, że Stany Zjednoczone kategorycznie odrzucają zarzut, że wojska amerykańskie zagrażają pokojowi.

Skutki polityki Bevina

Niezależnie od sposobu zażegnania konfliktu między rządem premiera Attlee a lewicą Partii Pracy, w opinii angielskiej pozostanie przekonanie, że konstruktywne siły demokracji socjalistycznej weszły w nową fazę swego rozwoju i bardziej określonych wpływów na życie i politykę Wielkiej Brytanii. Lewica Partii Pracy jest owym latarnikiem, który obserwując morze, w samą porę daje ostrzegawcze sygnały: Anglii grozi niebezpieczeństwo.

Poprawki lewego skrzydła Partii Pracy zgłoszone przez 73 posłów do mowy tronu króla Jerzego VI, zawierające ostrą krytykę polityki zagranicznej min. Bevina, tworzą już dzisiaj zamknięty układ przyczyn i skutków przesilenia w tonie partii. Próbiezorem orientacyjnym w tym kryzysie jest realizm lewicy Partii Pracy stwierdzający, że niepewność stosunków między Wielką Brytanią a Rosją Radziecką grozi polityce brytyjskiej niebezpiecznymi następstwami, jeśli w samą porę polityka ta nie dozna gruntownej rewizji, albo nawet zupełnego załamania. Optymiści mogą parlamentarna „rewolucja” 73 posłów nazwać demonstracją, trzeba jednak dodać, że w dziejach parlamentaryzmu angielskiego jest to demonstracja niespodziewana i dlatego przelomowa. Jedno jest pewne: w opinii angielskiej budzi się krytycyzm konstruktywny, zdolny przeciwstawić się wszelkim zakusom na demokrację socjalistyczną.

Nimb konserwatywnych rządów w Anglii stracił po ostatniej wojnie dużo ze swego blasku i siły przekonywującej. Konserwatywnizm angielski, którego siły żywotne są jeszcze bardzo wielkie, wygrał wojnę z Niemcami, ale wyczerpał też wszystkie argumenty swego ideologicznego potencjału. W Anglii nie ten rząd, który lubi władzę, lecz ten, kto potrafi obudzić w narodzie zaufanie do konieczności państwowych, bez spełnienia których dobrobyt i potęga polityczna Wielkiej Brytanii mogłyby być zagrożone. Gdy w ostatnich wyborach przepadł przywódca konserwatystów angielskich, Winston Churchill, okazało się, że konserwatywnizm Anglii nie jest wielkością stałą, że kryje on w sobie dynamiczne elementy demokratyczne, których dziś już żadnemu rządowi lekceważyć nie wolno.

Toteż wielkość i potęga Wielkiej Brytanii jest dzisiaj nie tyle problemem nienaruszalności konserwatywnych podstaw demokracji angielskiej, ile problemem demokracji socjalistycznej i wszystkich wpływających z niej następstw, a więc głębokich reform społeczno-gospodarczych i politycznych. Partia konserwatywna może inaczej ocenić konieczność tych reform, ale rewolucja europejska, konsekwentna w realizowaniu swych dążeń, nie myśli zrezygnować z swych in-

teresów międzynarodowych na obszarach imperium brytyjskiego, a zwłaszcza na kontynencie europejskim. Proces historycznych przemian w życiu i polityce Anglii nie może być opóźniony tylko dlatego, ponieważ partia konserwatywna dysponuje jeszcze dzisiaj silnymi wpływami międzynarodowymi. Na widowni politycznej pojawił się socjalizm, który pisze już nowe dzieje polityki i parlamentaryzmu Wielkiej Brytanii.

Zasługa Partii Pracy pozostanie przekonanie opinii angielskiej, iż po ostatniej wojnie dokonano się w Europie tak głębokie przemiany, że tylko iluzjonści mogą się ludzi co do konieczności tych przemian. Ponieważ prawe skrzydło Partii Pracy coraz bardziej odchyliło i odchyliła się od polityki tych konieczności, lewica uderzyła na alarm, widząc zwłaszcza w polityce zagranicznej min. Bevina groźbę nieuniknionych dla Wielkiej Brytanii konfliktów europejskich i międzynarodowych.

Nic bardziej nie podaje w wątpliwość tradycyjnego optymizmu Anglika, jak właśnie konsekwencja odwagi posłów lewego skrzydła Partii Pracy w uciecu i sformułowaniu jej poprawek do mowy tronu króla. Wygrana wojna przekonała naród angielski o tym, że i w jego psychice politycznej coś się zmieniło oraz, że tradycyny optymizmu bynajmniej nie jest najdoskonalszym środkiem rozwiązywania problemów wewnętrznych, daleko dzisiaj ważniejszych od interesów angielskiej partii konserwatywnej.

Pisarze polityczni w Anglii jeszcze dzisiaj ufają przysłówiowej flegmie Anglików i twierdzą, że „biorąc na rozum Anglik czyta i docenia przestrogi, ale instynkt nie pozwala mu w nie wierzyć. Jego niewzruszona wiara w swój kraj, jego duma, jego nadzwyczajna zdolność niewiedzenia tego, czego woli nie widzieć, wszystko buntuje się przeciw lekcji i przekreśla ją” (A. Siegfried: „La Crise Britannique” — relacja „Myśli Współczesnej”, nr 1). Poprawki 73 posłów lewicy Partii Pracy dowodzą wręcz czegoś przeciwnego, a mianowicie, że ta „zdolność niewiedzenia tego, czego Anglik woli nie widzieć” (niebezpieczeństwa lub dwulicowości), doznała zaprzeczenia i to w sposób niedwuznaczny.

Zaniepokojenie opinii angielskiej, wywołane następstwami polityki zagranicznej min. Bevina, ujawniło jej wszystkie cienie. Są to konsekwencje serdecznego przymierza Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi A. P. z jednej strony, a z drugiej następstwa dwulicowości angielskiej polityki zagranicznej wobec Związku Radzieckiego. Że ta rezerwa wobec Rosji kryje w sobie możliwe konflikty na przyszłość, przed tym w samą porę ostrzega lewica Partii Pracy i rząd i opinia publiczna.

Hieronim Pawlicki

Pierwsze wyniki wyborów w Rumunii

70 procent głosów za blokiem rządowym — Stronnictwa opozycyjne poniosły klęskę

Bukareszt (API). Dzień wyborów minął w Rumunii spokojnie. Zgodnie z doniesieniami korespondentów na wszystkich punktach wyborczych obecni byli przedstawiciele partii w charakterze obserwatorów. Specjalny korespondent jugosłowiańskiej agencji prasowej donosi, że ponad 50 procent wyborców oddało swe głosy do południa. Głosowanie przeciągnęło się do późna w nocy. W niektórych okręgach głosowano nawet po północy. W jednym z 252 punktów wyborczych w stolicy opozycjoniści próbowali wywołać incydent, lecz sami wyborcy przeszkadzili im w tym.

Na prowincji zanotowano również kilka pro-

kacyjnych wystąpień, ale wszędzie energiczna postawa głosujących udaremniła zajście.

Przeszło 40 dziennikarzy zagranicznych, obserwujących wybory w Bukareszcie, obchodzilo biura wyborcze, stwierdzając, iż wybory były swobodne i odbywały się w porządku.

Bu k a r e s z t (PAP). Radio tutejsze komunikuje, że w wyborach olbrzymia większość uzyskał blok rządowy. Ilość głosów, oddanych na stronnictwa opozycyjne, jest nieznaczną. W szczególności nikły wynik osiągnęła partia liberalna Bratianu.

L o n d y n (PAP). Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że według pierwszych obliczeń w wyniku wyborów do rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego blok rządowy otrzymał około 70 procent głosów.

Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone zostaną w piątek.

Rząd Polski nie zaprosił obserwatorów na czas wyborów w Polsce

L o n d y n (PAP). Mayhew, parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office, odpowiadając w Izbie Gmin na pytania posłów w sprawie obserwatorów brytyjskich w czasie wyborów w Polsce, oświadczył, że rząd polski nie zaprosił żadnych oficjalnych reprezentantów brytyjskich, ani też z innych krajów jako obserwatorów w czasie wyborów w Polsce, i że nie proponowano rządowi polskiemu, aby podobne misje miały być wysłane.

Minister Rzymowski weźmie udział w uroczystościach Meksyku

L o n d y n (API). W Meksyku od 29 bm. do 4 grudnia odbędą się uroczystości z okazji objęcia urzędowania przez nowego prezydenta republiki meksykańskiej Alleanza Valdez. W uroczystościach weźmie udział szereg delegacji zagranicznych, w skład nadzwyczajnej misji francuskiej wchodzić będzie m. in. Henri Bonnet, ambasador francuski w Waszyngtonie. Polskę reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Rzymowski. Hiszpanię prezydent rządu republikańskiego, Giral.

Stanom Zjednoczonym grozi kryzys gospodarczy

L o n d y n (PAP). Korespondent „Yorkshire Post” donosi z Nowego Jorku, że życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych w chwili obecnej przypomina nerwowego człowieka, który wie, że czeka go katastrofa, ale który wydaje się całkowicie bezsilny, by przedsięwziąć kroki zaradcze. Ekonomisci są zgodni co do tego, że kryzys rozpocznie się na wiosnę. Jednakże większość z nich twierdzi, że będzie on względnie łagodny. Tymczasem trwa wycięcie plac i cen. Za niepokojącym wzrostem cen następują żądania podwyżki plac.

Teatr Polski na fundusz zagospodarowania Ziemi Odzyskanych

Przed kilku dniami opublikowaliśmy listy Arkadego Fiedlera i Juliana Tuwima, w których zadeklarowali oni po 50.000.— zł jako dobrowolny dar na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Apelując jednocześnie do patriotycznej ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego, wierzyliśmy, że przykład znajdzie naśladowców.

Dziś z zadowoleniem możemy stwierdzić, że nie myliliśmy się.

Doceniając znaczenie i cel Daniny Narodowej, Teatr Polski w Poznaniu daje w niedzielę, 24 bm., o godz. 12-tej specjalne przedstawienie, z którego całkowity dochód przeznaczona na fundusz zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Odegrana zostanie po znionych do połowy cenach stylowa komedia Korzeniowskiego „Majątek albo imię”.

Nie wątpimy, że piękny cel i wysoka wartość dzieła, które w pełni powodzenia zeszło z repertuaru — zgromadzi liczny zastęp publiczności, a za przykładem Teatru Polskiego pójdą inni.

Wielkopolanie niejednokrotnie dowiedli, że praca i czynem umieją dokumentować swój pozytywny stosunek do zagadnień budowy kraju. Z całą pewnością nie zawiodą i tym razem w szlachetnym wyścigu ofiar na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych tak silnie z Wielkopolską złączonych.

Za kurtyną okupacji zachodniej

Z okazji dyskusji nad planami międzynarodowej opieki nad uchodźcami min. Wyszyński na posiedzeniu trzeciego komitetu ONZ przed kilku dniami uchylił nieco kurtyny, osłaniającej działalność najrozmaitszych organizacji antyradzieckich na terenie okupacji amerykańskiej i angielskiej. Nie będziemy obecnie mówili o resztkach organizacji polskich wojskowych lub półwojskowych. Znamy tę sprawę mniej więcej dobrze.

Ale poza organizacjami polskimi znajduje się tam jeszcze cały szereg innych organizacji, z których niejedną dały się dobrze we znaki społeczeństwu polskiemu za czasów okupacji niemieckiej. Mamy na myśli organizacje ukraińskie, białoruskie i litewskie. Działają one pod kierunkiem gestapo, były jego prawą ręką i spełniały rolę katów. Najskrajniejsze elementy ukraińskie i litewskie znalazły w niej możliwość wyładowywania swoich polakożerczych instynktów. Reparaturna ludność polska ze wschodu ma w gorzkiej pamięci zbrodnie i okrucieństwa szaulisów (strzelców) litewskich, którym nie dość było masakry na Wileńszczyźnie, lecz przewiezieni zostali do Gen. Guberni, aby tam dalej pełnić rolę katów. Banderowcy ukraińscy do dnia dzisiejszego niepokoją nasze powiaty wschodnie, a zbrodnie mordów ukraińskich w byłych województwach lwowskim i stanisławowskim do dnia dzisiejszego zgroza przejmują świadków tych zbrodni. Najbardziej krwawe typy cofnęły się wraz z rozbitą armią niemiecką, a na ziemi niemieckiej znalazły przytułek i opiekę... Anglików i Amerykanów. W okupacji

anglosaskiej rościł się najrozmaitszego rodzaju komitety i rad ukraińskich, litewskich i tzw. nadbaltyckich. Min. Wyszyński wskazał palcem na te organizacje.

Oto w Regensburgu działa Centralna Rada Emigrantów Litewskich, na której czele stoi prof. Kuadzin. Jak liczną jest emigracja litewska dowodzi fakt, że Centralna Rada Litewska wydaje w różnych miastach zachodnich Niemiec, około 20 gazet i czasopism litewskich, przepojonych nienawiścią nie tylko do ZSRR, ale również do Polski. Dalej mamy tam Litewski Komitet Narodowy z osławionym gen. Plechawiczem, który organizował na polecenie Niemiec bandy do walki z polskością i partyzantami radzieckimi. Na czele komitetu tego stoi gen. Kubielenko, były premier litewski za okupacji niemieckiej. W Zielstadiście istnieje znany inny komitet litewski, z płk. Swiłasem na czele, b. dyrektorem departamentu polski. Jego dziełem było rozstrzelanie w Wilnie 10-ciu zakładników przedstawicieli społeczeństwa

litewskiego z prof. Kazimierzem Pełczarem na czele. W Arnsburgu działa Stowarzyszenie Emigrantów Nadbaltyckich, z Litwinem Klimowiczem na czele, współpracownikiem gestapo. W Beireuth istnieje Rada Ukraińska sektora deportowanych, w Salzburgu działa Komitet Ukraiński, który zdaniem min. Wyszyńskiego wyspecjalizował się w wystawianiu fałszywych dokumentów banderowcom i skompromitowanym Ukraińcom. W wymienionym już Regensburgu rozwija działalność Komitet Białoruski, propagujący oderwanie Białorusi od ZSRR. Obok tych organizacji działają komitety jugosłowiańskie i rosyjskie.

Liczba uchodźców wschodnich nie jest mała i liczy ponad 1 200 000 osób. Wszystkie te wojskowe i półwojskowe formacje, jak oświadczył min. Wyszyński stanowią gotowe kadry wojskowych najemników. „Uczestnicy tych formacji i ich kierownicy wciąż spodziewają się, że nadejdzie dzień, kiedy te kadry wojskowe okażą się potrzeb-

ne, kiedy puszczona zostanie w ruch machina wojenna dla realizacji planów tego lub innego państwa”. Oczywiście elementy nacjonalistyczne litewskie i ukraińskie prześcigałyby się z Niemcami w okrucieństwach w stosunku do Polaków, gdyż my, Polacy, padlibyśmy pierwsi ofiarą agresji zachodniej.

Nie może więc być dla nas rzeczą obojętną, co dzieje się za kurtyną w okupacji zachodniej i jaka jest propaganda najrozmaitszych komitetów i rad. Organizacje te bez pomocy finansowej z zewnątrz nie mogłyby oczywiście istnieć. Pomoc ta płynie ze sfer kapitału międzynarodowego, któremu zależy na utrzymywaniu gotowych kadr jako atutu w rozgrywek z „Europą Wschodnią”. To igranie z ogniem nie służy dziełu pokoju, a przeciwnie jest zarzewiem niepokojów i dodaje Niemcom bodźca do ostrzeżenia „miecza rewanżu”.

H. B.

Zwycięstwo niedocenianej broni

Każde państwo posiada w zakresie wojskowym swoją „specjalność”. Anglii nazywano „królową morską” — gdyż posiadała potężną broń — flotę wojenną. Dziś warunki znacznie się zmieniły i o prymat „królowej” walczą dwie potęgi: Ameryka i Anglia. Piechotę nazywają powszechnie „królową broni”. Czy tak można nazywać ją jeszcze dzisiaj? Zmieniły się warunki prowadzenia wojny — zmieniły się również dotychczas uznawane wartości. Jedno jest pewne, że plany strategiczne wymagają uzgodnienia działań wszystkich rodzajów broni.

W czasie pierwszej wojny światowej jeden z wybitnych strategów niemieckich oświadczył, że mógłby liczyć na zwycięstwo tylko wówczas, gdyby miał do dyspozycji: piechotę, niemiecką, artylerię austriacką i konnicę rosyjską.

Po pierwszej wojnie światowej niektórzy te-

oretycy wojenni uznali za jedną z decydujących sił w przyszłej wojnie samoloty i czołgi. Piechotę i artylerię, stawali na drugim planie, eliminując całkowicie kawalerię. Oprócz Polski i Związku Radzieckiego wszystkie państwa zastąpiły kawalerię oddziałami zmotoryzowanymi. Szczególnie armia niemiecka zamieniła konia na stalowe rumaki — rowery i motocykle.

„Genialny” wódz hord hitlerowskich i jego strategowie, opracowując plan podboju świata i opętani ideą „wojny błyskawicznej”, poszli po linię tego rozumowania, kładąc główny nacisk na samoloty i czołgi.

Zasadniczym warunkiem pokonania przeciwnika — według planów strategicznych niemieckiego sztabu generalnego — to przewaga liczebna i jakościowa czołgów i samolotów. W r. 1939, gdy armia hitlerowska rozpoczęła najazd na Polskę — ta właśnie przewaga przyniosła zwycięstwo. Planując napad na Związek Radziecki — Hitler liczył przede wszystkim na siłę swych czołgów. W 1941 r. przewaga liczebna sprzętu technicznego nad Związkiem Radzieckim została osiągnięta — wówczas rozpoczęła się wojna...

Niemcy — nie doceniając roli artylerii — spotkali się na froncie wschodnim z przykrą niespodzianką. Gdy w Polsce, z powodu słabej broni przeciwpancernej, czołgi niemieckie spełniały prawie bez przeszkód włożone na nie zadanie — to w ofensywie na Moskwę 13 dywizji pancernych zostało rozbitych ogniem artylerii radzieckiej. Niemcy stracili w operacjach pod Moskwą około 1500 czołgów. W czasie wielkiej bitwy na łuku kurekim Niemcy rzucili do walki szeroko reklamowane ciężkie czołgi „Tigrysy” i „Pantery”, sądząc, że te ciężkie maszyny odniosą tak upragnione zwycięstwo.

Nadzieje Niemców jednak nie ziściły się. Do walki z potężnymi czołgami stanęła — usuwana dotychczas przez nich na plan dalecy — artyleria. W ogniu udoświadczonych dział radzieckich zapalały się i rozpadały nowe „cuda” techniki wojennej. Podobny los spotkał również ostatni „krzyk” (rozpaczyli) udoświadczonych techniki wojennej — superpotężna czołgi „Tigrysy Królewskie”.

W pierwszym roku wojny Niemcy stracili 24 tysiące czołgów, w końcu drugiego roku straty wzrosły do 42 tys. W trzecim roku straty niemieckie przekroczyły 70 tys. czołgów.

W toku wojny artyleria stała się jedną z tych sił, za pomocą których armia radziecka zniszczyła niemiecką siłę militarną. W bitwie stalingradzkiej artyleria wykazała całą swoją potęgę. Samych czołgów w walkach pod Stalingradem stracili Niemcy około 1500. Stalingrad — to cmentarz niemieckiej strategii.

W walkach o Warszawę, podobnie jak i w innych operacjach, artyleria wystąpiła jako główna siła szturmowa. 8500 dział rozmaitych kalibrów ziało ogniem na umocnione pozycje wroga, torując drogę polskim i radzieckim czołgom i piechocie. Huragan ognia zdezorganizował całą obronę Niemców. Warszawa została wyzwolona.

Dzień 19 listopada jest dniem święta artylerii radzieckiej. W tym dniu bowiem, pamiętnego roku 1942, wojska radzieckie przeszły pod Stalingradem do ofensywy. Potężna kanonada artylerijska oznajmiła początek historycznej bitwy. Bitwa stalingradzka przyniosła pełny sukces taktyce Armii Czerwonej, polegającej na nie spotykaniu dotychczas zasnowań ognia artylerijskiego w natarciu. Na niektórych odcinkach frontu nasycenie artylerii osiągnęło ponad 300 dział na 1 km. Takiej siły ognia nie mogły pokonać nawet najcięższe czołgi niemieckie, stawałyce zasadniczą siłę hitlerowskiej armii.

Jedną z największych bitew, jakie widziała kiedykolwiek historia, była bitwa o Berka. Na przedpolach stolicy Niemiec skoncentrowano 22 tys. dział. Ogień artylerijski zmiażdżył konstrukcje betonowe, rozbił stalowe kopuły bunkrów i utworzył drogę dla piechoty i czołgów.

Artyleria radziecka zdołała chlubnie swój egzamin.

W uznaniu wielkich zasług bojowych artylerzystów, naród radziecki obchodzi corocznie dzień artylerii. (Jg)

Czechosłowacja bez Niemców

„Bez Niemców”? — Właściwie to niepełnie. Na terenie republik czechosłowackiej pozostaje jeszcze około 300 000 osób narodowości niemieckiej. Są to głównie robotnicy, zatrudnieni w przemyśle i górnictwie oraz członkowie ich rodzin, których rząd postanowił chwilowo zatrzymać z uwagi na sytuację gospodarczą, dalej małżonkowie osób narodowości czechosłowackiej lub słowackiej, oraz pewna ilość tzw. „antyniemiecków”, którzy ze względu na okazaną wierność republiki, mają obywatelstwo Czechosłowacji, ale i ta liczba 300 000 będzie jeszcze skrupulatnie rewidowana i zmniejszana dodatkowym wysiedleniem.

Choć jednak wyprawienie ostatniego pociągu z wysiedlonymi Niemcami (który — nawiasem mówiąc — uległ w pobliżu Halle katastrofie) nie było równoznaczne z opuszczeniem Czechosłowacji przez ostatniego Niemca, nie wolno nie doceniać znaczenia procesu, który właśnie został szczęśliwie zamknięty. Mówimy o wysiedleniu z granic republik prawie 2,5 miliona Niemców. Nie podobna dostatecznie zdać sobie sprawy z doniosłości tego faktu, nie przypominamy sytuacji, w której znajdował się nasz południowy sąsiad między pierwszą a drugą wojną światową. Silna, przeszło trzymilionowa mniejszość niemiecka, zamieszkująca żwarta masa szczególnie eudeckie pogranicze, stanowiła wrzód na ciele nowopowstałej republiki. Równouprawnienie polityczne Niemcy mieli liczną reprezentację w parlamencie — a przeważnie i w rządzie. Bez poparcia partii niemieckich nie mogła się właściwie utrzymać w władzy żadna koalicja parlamentarna, zwłaszcza wobec zaangażowania problemu słowackiego (prawa autonomii Słowacji) oraz o pozycji też stosunkowo silnej reprezentacji mniejszości węgierskiej. Niemcy mieli więc poważne wpływy i wszelkie możliwe prawa polityczne. Mieli własne mniejszościowe szkolnictwo włącznie z uniwersytetami, lecz to wszystko nie mogło oczywiście zagwarantować ich wierności republiki.

Po dojściu Hitlera do władzy, na terenie Czechosłowacji szybko rosnąć zaczęła w sily kierowna przez Konrada Henleina „Partia Sudecko-Niemiecka”, będąca odpowiednikiem rodzimej NSDAP. Na jej rzecz z dnia na dzień traciły wpływy i zwoleńników stare, tzw. demokratyczne partie niemieckie w Czechosłowacji. Po uchyleniu niewielu lat partia ta, będąca powolnym narzędziem Berlina, miała prawo twierdzić, że reprezentuje znakomitą większość ludności niemieckiej w Czechosłowacji. Istotnie: Niemcy szli za nią, odpowiadał im jej dynamizm, tak samo, jak Niemcom w Rzeszy odpowiadała NSDAP, będąca wykwitem pragmatycznym, krzyżackiego ducha. I wówczas zaczęła się gra, której rozpoczęcie zbiegło się w czasie z „Anschlusssem” Austrii w marcu 1938 r. i w konsekwencji osaczeniem Czech z trzech stron. Hitler, wykonując rzekome „krzywdy” mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, a wykorzystując odpowiednio organizowane przez „Partię Sudecko-Niemiecką” prowokacje, tak długo szantażował Pragę i całą Europę groźbą wojny, aż doprowadził do Monachium. Sudecy zostali przyłączeni do Rzeszy. Ale — rzecz charakterystyczna — o ile przed tym tyle mówiło się o „jednoczeniu wszystkich Niemców w ramach Rzeszy”, o tyle teraz zamieszkała jeszcze w rozproszeniu na terenie Czechosłowacji, Niemcy otrzymali rozkaz nieopustowania na rzecz Rzeszy i pozostania „na posterunku”. Był to pierwszy sygnał, że gra o Czechy nie skończyła się dla Hitlera z zajęciami Sudeców, że potrzebuje on nadal w Czechach agentów i... obiektu, rzekomym „prześlę-

dowaniem” którego, można by uzasadnić dalsze kroki. I tak się stało. Nie pomogli wszelkie próby Hachy i Chvalkowskiego, którzy w ciągu pół roku po Monachium usiłowali „ugłaskać” Berlina, przekonać go o swej dobrej woli, chęci szczerzej współpracy, a nawet „oparcia się o silniejszego sąsiada” — jak głosiła Praga. Z Niemcami nie można było współpracować — Niemcom można było tylko służyć. W niespełna pół roku po monachijskiej kapitulacji 15 marca 1939 roku, zajęta została Praga i ogłoszony „protektorat Czech i Moraw”. Protektorat, w którym „Niemcy sudecy” z K. H. Frankiem na czele pełnili rolę najbardziej okrutnych i bezwzględnych oprawców.

Nic dziwnego, że po takich doświadczeniach Czech mieli dosyć Niemców i po wyzuoleniu jako cel zasadniczy postawili sobie usunięcie całej mniejszości niemieckiej ze swych granic. Zażelili tu zrozumienie u sojuszników: 20 listopada 1945 r. Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie wyraziła zgodę na wniosek rządu czechosłowackiego w przedmiocie wysiedlenia 2,5 miliona Niemców, z czego 1.750.000 do strefy amerykańskiej, a 750.000 do sowieckiej.

Organizacja wysiedlenia poszła szybko i sprawnie. 24 stycznia 1946 r. wyruszył pierwszy pociąg z wysiedlonymi Niemcami do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Początkowo odjeżdżał jeden transport dziennie, od 25 lutego dwa, później 4, a nawet 6 pociągów dziennie. Do strefy sowieckiej transporty wysiedleńców odchodziły poczęły od 10 czerwca br. — najpierw 2 pociągi

dziennie, później 3, a od 1 lipca do 18 października po 6 pociągów dziennie, z wyjątkiem niedzieli. Zważyć trzeba, że w okresie największego nasilenia akcji, tj. od 1—14 lipca wysiedlano codziennie po 14.400 Niemców, czyli przeciętną ilość ludności miasta średniej wielkości.

Ogółem wysiedlono 1.415.135 Niemców do strefy amerykańskiej i 750.000 do strefy sowieckiej, czyli w sumie 2.165.135 osób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w 1938 r. mieszkało na terenie Czechosłowacji 3.320.000 Niemców, to nawet uwzględniając 300.000 Niemców, pozostałych jeszcze w republice, nasuwa się pytanie, gdzie się podziało przeszło 800.000 Niemców, „brakujących” w rachunku? Otóż część z nich poległa w czasie wojny lub dostała się do niewola, część uciekła w dobie klęski wojennej w obawie przed zemstą ze strony Czechów, lub dobrowolnie wyjechała w pierwszym okresie powojennym na teren Niemiec.

pozbycie się mniejszości niemieckiej ma dla Czechosłowacji przeogromne, dziejowe znaczenie. I choć w okresie przejściowym powstana pewne trudności gospodarcze wobec ubytku tak znacznej ilości sił roboczych — jest to niczym w porównaniu z faktem, że rozpętały wrzód niemiecki, grozący stałym wpedzeniem całego organizmu narodowo-państwowego w groźną, śmiertelną chorobę — został raz na zawsze wycięty. Czechosłowacja może teraz z ufnością spoglądać w przyszłość i spokojnie poświęcić się udoskonalaniu swego naprawdę już własnego, oczyszczonego domu.

Jan Konar.

Transport w Polsce

Zagadnienie transportu w życiu gospodarczym każdego państwa odgrywa pierwszorzędą rolę. W dziedzinie tej w całej Europie wszystkie kraje walczą z wielkimi trudnościami.

Zniszczeń dokonał okupant niemiecki wszędzie, przynajmniej dwukrotnie, raz gdy przeprowadzał inwazję i drugi raz gdy napierany przez wojska sprzymierzone wycofywał się. Po zajęciu przez Niemców całej niemal Europy, wszystkie środki i linie komunikacyjne były przez nich włączone do wojennej gospodarki hitlerowskiej. Nie brano przy tym zupełnie pod uwagę istotnych potrzeb gospodarczych danego kraju.

Tysiące zniszczonych mostów, rozbite drogi, wysadzone w powietrze urządzenia ważnych węzłów kolejowych, zablokowane wrażliwe słowne rzeki i kanały, wywiezione nie wiadomo dokąd wagony, lokomotywy, samochody, statki itp., bynajmniej nie ułatwiały uruchomienia prawidłowego transportu. Odbudowa życia gospodarczego Polski również musiała się rozpocząć przede wszystkim tak dziedzinie.

Już w lutym br., dzięki inicjatywie Zw. Rew. Spółdz. R. P. przy wybitnym poparciu Zw. Zaw. Transportowców, powołano do życia Centralne Gospod. Sp. Spedycyjno-Przewozowych, z siedzibą w Warszawie.

Obecnie posiadamy 120 spółdzielni tego rodzaju. Z tych 120 spółdz. zrzeszyło się w ramach centrali 71, z których komunikacja osobowa zajmuje się 25, transportem i ekspedycją 41, żegluga śródlądową 2, rozładunkami 3 — spółdzielnie.

Ciekawe są liczby taboru, jakim te instytucje rozporządzają, a mian, posiadają one: 80 samochodów-autobusów na 2400 miejsc, 730 samochodów ciężar. o łącznym tonażu 2500 ton, 6 barek i holowników.

Celem utrzymywania sprzętu w stałej użyteczności, 22 spółdz. prowadzą warsztaty, dysponujące możliwością wykonania w miesiącu 66 remontów kapitalnych, 132 remontów średnich i 176 remontów drobnych.

Kapitał zakładowy Centrali G. S. S. P. wynosi 17.450.000 zł przy 1850 członkach zrzeszonych. Ogólna wartość majątku wynosi w chwili obecnej 145 milionów zł.

Zrzeszenie to dotychczas zaopatrzyło szereg spółdzielni w 1035 samochodów z demobilu Wojska Polskiego oraz w 7000 sztuk opon. Obecnie z demobilu Armii Czerw. będzie dostarczone ok. 270 szt. samochod.

Najbliższymi zadaniami tej spółdzielni jest dalsza rozbudowa sieci komunikacyjnej, zorganizowanie warsztatów napraw i obsługi na obszarze całej R. P., zdobycie niezbędnych części zapasowych, podniesienie rentowności przez usprawnienie komunikacji rzecznej itp.

Jak więc widzimy, w dziedzinie najbardziej zniszczonej w Polsce, jaką jest transport, dzięki wysiłkowi społecznemu, w tak krótkim czasie możemy się pochlubić coraz lepszymi wynikami. Małuczo, a będziemy mogli znów nie czekając godzinami na kolej, dojeżdżać autobusami do wszystkich miast Wielkopolski, i tak organicznie związanych z nią ziem Odzyskanych. Przyczyni się to do racjonalnej wymiany towarowej i stanie się jednym z najlepszych środków do walki z drożyzną.

Nasza sprawność transportowa jest nie tylko do wodom rozwoju gospodarczego, ale posiada ona też wyraz polityczny, świadczący o wielkiej zdolności i możliwościach zagospodarowania ziemi, do których zgłaszają pretensje rozmaite Schumachery, Kaisery i inni czciciele hasła „Lebensraum” spod znaku piekielnej swastyki! Rogala

KOMUNIKATY

Koło E. Szesnastaków PDH zwołuje na dzień 23 bm. zjazd b. szesnastaków, który odbędzie się w ramach zabawy jesiennej w gmachu Akademii Handlowej w Poznaniu o godz. 8-mej. Prosimy o bezceowne przybycie celem nawiązania kontaktu i poparcia wyżej wymienionej imprezy.

Biuro Związku b. Wziewłów Politycznych, al. Marcinkowskiego 20, udzieli bliższych informacji rodzinom Jena Szmadaj, byłego więźnia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen nr 17313, Witkowskiego Ludwika, architekta z Tomaszowa Lubelskiego oraz Zaluskiego Leona.

Salon Sztuk Plastycznych, al. Marcinkowskiego 28 zawiadamia o wystawie prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego. Wystawę zwiedzać można w dni powszednie od godz. 10-18-tej, w niedziele i święta od godz. 12-18-tej.

Zarząd Koła Związku b. Wziewłów Politycznych składa serdeczne podziękowanie pracownikom fabryki obrabiarek firmy H. Cegielski za dar 2525 zł na sieroty po byłych więźniach politycznych, które złożono w miejsce wieńca na trumnie śp. Salomei Rotnickiej.

W związku z komunikatem z dnia 18 i 19 bm. o mającym odbyć się w dniu 24 bm. walnym zebraniu członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację prostujemy, że komunikat dotyczący członków Oddziału w Gnieźnie, a nie w Poznaniu.

Sprośtowanie. W nr 318 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 18 bm. w artykule o „S. L. powiatu poznańskiego wobec wyborów” podano mylnie, że p. Gutowski zbierał głos jako prezes Włodzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego. Wiadomość tę prostujemy, gdyż p. Gutowski przemawiał jako członek stronnictwa.

Izba Lekarska Poznańska zwraca się z prośbą o zgłoszenie się do Izby Lekarskiej Poznańskiej w Poznaniu, ul. Patrona Jackowskiego 29, wszystkich wycych członków byłych więźniów i aresztowanych, którzy się dotąd jeszcze nie zgłosili, rodzin po poległych, zaginionych lub zamordowanych lekarzach, co do których Izba nie otrzymała jeszcze zawiadomienia, osób zastępujących rodzinie zamordowanych, poległych lub zaginionych lekarzy celem odebrania lub przesłania im odpowiednich kwestionariuszy do wypełnienia.

P. C. K. poszukuje: Bacek Weroniki, zam. w woj. Poznańskim, dla której jest do odebrania depozyt po Bacek Nikodemie, nr. 1. 9. 1989 r. w Rozwaczynie, pow. Poznań Gajosiek Janiny, ur. 1910 r., zam. w Brodowie, pow. Środa, woj. Poznań; Jasińskiej Oli, ur. 1923 r., córki Francuskiej i Marii — ostatnio zam. w Stanisławowie; Krysiwiczka Piotra, ok. lat 20, który w maju 1946 r. wrócił z Rosji do Poznania; Kulczyckiego lub Miłaję Romana, ur. 12. 4. 1908 r. w Obroszynie, który był w Rosji, a obecnie rzeźnikiem znajduje się w Poznańskim; Kuratnik Stefania, ur. 10. 5. 1914 r., repatriantka z Rosji; Peszke Edwarda, ur. 12. 9. 1878 r. w Koninie, inżyniera, który w 39 r. wrócił z ministerstwa z Warszawy do Wilna i ślad po nim zginął; Sawczuka Jana, lat 21, który powrócił z Niemiec i rzeźnikom znajduje się w Poznańskim; Semiowa Władysława, ur. 14. 9. 1919 r. w Lwowie, w 46 r. widziany był na linii kol. Poznań—Szczecin, 5 stacji od Poznania; Sulikowskiej Ireny, ur. 19. 1. 1926 r., która powróciła z Włoch i pełni nadal służbę wojsk. w Poznaniu; Smigieleskiego Antoniego, ur. 2. 1. 1888 r., urzędnika sądowego, b. więźnia Mauthausen nr 102300 Bl. 23; rodzinny Szymala Antoniego, ur. 27. 2. 1902 zam. w Poznaniu, jest do odebrania depozyt po zmarłym Antonim.

Informacje do P. C. K., Poznań, Asnyka 5.

Pracownicy Zakładów Siły, Świasta i Wody złożyli dodatkowo 1700 zł na rzecz wdów i sierot.

Zebrań celem reaktywowania Stow. Polsko-Czechosłowackiego odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 17-tej w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Wszystkich byłych członków Stowaryżnika i uznających konieczność współpracy polsko-czechosłowackiej na zebranie to zaprasza Komitet.

Bratnia Pomoc Państw. Liceum Budowl. w Poznaniu urządzą w sobotę, dnia 23 bm., o godz. 20.30 zabawa taneczna, na którą wszystkich sympatyków zaprasza Zarząd.

Komitet Rodzicielski przy 25 Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki urządza dnia 23 listopada 1946 r. w 15. w ostatnią sobotę przed adwentem w sali gimnastycznej przy ul. Słowackiego 86/88 zabawę taneczna. Czysty dochód przeznaczony jest na dożywianie sierot oraz pomoce naukowe. Początek o godz. 20-tej. 42810

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

o dnia 20 listopada 1946 roku
Cena orientacyjna za 100 kg i-co wagon PKP
stacja załadunkowa na terenie wojew. poznańskiego: żyto bez notowań; pszenica 3200—3300; jęczmień przemysłowy 1500—1600; jęczmień browarowy 1650—1750; owies pastewny 1400—1500; owies przemysłowy 1600—1700; mąka żytnia 90 proc. bez opak. bez notowań; mąka pszenna 80 proc. bez opak. 4300—4400; otręby jęczmieńne 900—1000; kasza jęczmieńna łamana bez opak. 2200—2300; groch Wiktoria 2600—2900; gorczyca 4300—4800; mak niebieski 17 000—19 000; ziemiak jadalny 250—275. Tendencja wykucująca. Podaż niedostateczna. Towar rozumie się zdrowy suchy przeciętnej jakości handlowej w partiach wagonowych.

Odczyt o Francji

Staraniem „Association Polono-Francese” w Poznaniu odczytę się w Akademii Handlowej w sobotę 23 bm. o godz. 18-tej odczyt prof. Peretiatkowskiego na temat: „Nowe zadanie nowej konstytucji francuskiej”.

Wstęp 15 zł, dla studentów 5 zł. Dzyżury Towarzystwa Polsko-Francuskiego odbywają się w Akademii Handlowej w każdą sobotę o godz. 17—19-tej, sala 27.

Program audycji radiowych na piątek, 22 bm.: 6.00 Pieśń polska; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Gimnastyka poranna; 6.35 Muzyka poranna; 6.57 Audycja „Dzień dobry”; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.15 Władomości poranne odczyt prasy słowackiej; 7.45 Muzyka poranna; 8.30 Informacja ogólnopolska; 8.45 Rady praktyczne dla słuchaczy; 8.50 Utwory charakterystyczne; 9.00 Przerwa; 11.30 Przegład prasy wielkopolskiej; 11.40 Koncert szpera; 11.57 Sygnał czasu; 12.30 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 5 minut poezji; 12.40 Artykuł o kulturze w wyk. Haliny Mickiewiczowej; 12.50 Koncert; 14.00 Aktualia kulturalne; 14.10 „Styczeń szymborskiej Schumann”; 14.25 Utwory na flet; 14.50 Giełda Zbożowo-Towarowa; 14.55 Władomości biżackie; 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „W pogodzie pod przynajmniej groszem”; 15.25 Audycja dla kobiet; 15.30 Audycja literacka: „Aleksander Rymkiewicz; 15.40 „Zagadki muzyczne”; audycja w opr. prof. Bolesława Busiakiewicza; 15.55 Raporty; 16.05 Dziennik ogólnopolski; 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla chorych; 16.45 „Polska Rodzina Radłowa”; 16.55 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.10 „Syrena przed mikrofonem”; audycja słowno-muzyczna; 17.40 „Na Ziemlach Odrzyńskich”; raporty słowno-muzyczne pt. „W gościnie u autochtonów”; 18.00 Audycja wojskowa; 18.30 Słuchowisko; 18.45 Poradnik językowy; 19.00 Raporty i dyskusje; 19.15 Wiersze w Urzędzie Mieszkaniczym; 19.15 Nadgrobniki; 19.22 SKRW przed mikrofonem; 19.25 Muzyka ludowa; 19.30 Koncert Symfoniczny; 21.45 Kwadransy prozy; „Lalka” Bolesława Prusa; 22.00 Odbioryśmy Warszawa; 22.15 Audycja rozrywkowa z Bydgoszczy; 22.50 Rozmowa z Janem Wiktorem; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Program na dzień następnny; 23.30 Muzyka lekka; 23.55 Strzeżenie ważniejszych wiadomości dziennika i koniec audycji.

Zarządzeniem Ministerstwa Leśnictwa z dnia 13. XI. 1946 r. V/C H/6229 posiadawcy wyłączny zakup chlebek w lasach państwowych Okręgu Poznańskiego. Instytucje, organizacje, spółdzielnie, hurtownicy oraz osoby prywatne, chcące się zająć rozprzedażą

choinek
zechcą składać pisemne zamówienia w naszej Spółdzielni.
Sprzedają wyłącznie za gotówkę.
Ostrzegamy przed nielegalnym nabyciem choinek.
„L.A.S”
Spółdzielnia dla Eksploatacji Leśnych Użytków Ubocznych z odp. udz.
w Warszawie
Okręg Poznański
Poznań, Słowackiego 13, tel. 37-77.

Kursy samochodowe - motocyklowe
Wznowiamy kursy nauki jazdy z dniem 2. 12. 46.
Zgłoszenia: Sekretariat szkoły przy Zw. Zaw. Transportowców R. P. — Wydz. Autoobrotowców.
POZNAŃ, ul. Jężycka 45 — tel. 48-23.

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank V — 4499
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspańskiej 16, i Piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Elektryczności
na sieci napowietrzane instalacje napięcia i instalacje domowe — przyjmujemy i dobieramy warunki.
„Elektryczność”
Poznań
27 Grudnia 2 II pr. 42885

Potrzebni cholewkarz i stebnarka
Potrzebna zaraz — kwalifikowana kucharka, kuchmistrz, praca samodzielną. Zgłoszenia z opisaniem warunków do Restauracji Dworcowej Szczecin Główny.
11-355



Dnia 20 listopada 1946 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, ukochany brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Feliks Malecki

przeżywszy lat 53.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 15.45 w Środzice ze szpitala Serca Jezusowego. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 25 bm. o godz. 8-mej w kościele farnym w Środzice.

W głębokim smutku pograżeni żona, dzieci i rodzina

Starogard, Środa, Bytom, Pamiers.

NIERZĘDOWA TABELA WYGRANYCH Ciągnięcia III kl. 48 loterii

Table with lottery results for III class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for IV class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for V class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for VI class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for VII class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for VIII class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for IX class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for X class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for XI class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Table with lottery results for XII class, 48 draws. Columns include winning numbers and prize amounts.

Wojciecha Korcza
za udział w pogrzebie szczerze i wielce żałobnie.
Cechowi Malarskiemu, oraz krewnym i znajomym składamy serdeczne
„Bóg zapłać”
żona z dziećmi, matka i rodzina
Poznań, w listopadzie 1946 r. 42812

„Bóg zapłać”
Zadawca i Stefan Hoppelwode
Poznań, Rataja 53 42823

Segregatory, matryce (woskówki), kalkę maszyn., papier cyklostylowy, maszynowy, farbę do powielaczy, leśmy maszynowe, cyrki, sawki, wieczne pióra
ttt. kupuje każdą ilość
Skład papieru
Poznań, Rataja 53 42823

Wydział Apropozycji i Zaopatrywania D. O. K. P. w Olsztynie poszukuje kandydata na stanowisko Głównego Administratora majątków kolejowych o powierzchni 1262 ha. Wymagane wyższe wykształcenie rolnicze i dłuższa praktyka na stanowisku administratora.
Podania z życiorysami i odpisami świadectw, oraz warunkami należy przysłać do Wydziału Apropozycji i Zaopatrywania Dyrektora Okręgowego Kolei Państwowych w Olsztynie. 11-314

F. K. O.
OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank V — 4499
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspańskiej 16, i Piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Leżyszka
Księgowego obeznanego z kalkulacją poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe. — Otery „Głos Wielkop.” nr 42795.

Poszukuje
lekarza dentystę z paroletnią praktyką do samodzielnego prowadzenia gabinetu. — Otery „Głos Wielkop.” nr 42776.

Panienska
z dobrej rodziny, moliłiwa z ukończoną szkołą handlową, potrzebna do składu zegarmistrzowskiego. — Otery „Głos Wielkop.” nr 42784.

Starza kobieta uczelwa potrzebna do wyznaczenia pani, na wieś, dobre traktowanie z przyłączeniem do rodziny. Adres wskazuje „Głos Wielkop.” nr 42797.

Pomoc domowa starsza, przychodnia zaraz. Zgłoszenia do: Rosewella 2 m. 6. 42813

Potrzebna posługaczka na kilka godzin dziennie. — Zgłoszenia od 14-tej do 17-tej, ul. Dworkowa 2. 42811

Czeladnicy szweczy potrzebni, Matejki 53. 42802

Poszycia
na Futra
Płaszczki
Suknie
Bluzki
wykonuje na miarę
Wyt. Konieczki Damskiej
M. Mallnowski
Słowackiego 17 m 71 p.
Dawa, Siary Rynek 42766

Chmielewski
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
TEL. 23-3-36
DAROWIECZNO 60

Wolne posady
Kasjer księgowy potrzebny natychmiast. Dobre wynagrodzenie, oraz warunki mieszkaniowe. Zgłoszenia Zakładowi Ceramicyce Marzyńskowemu pow. Gostyń w Warcie. 42530

Dzielnica do prac domowych potrzebna zaraz. Działowa 11 m. 3 (róg pl. Wielkopolskiego). 42550

Chłopiec do pomocy potrzebny zaraz. Blacharnia, Piekary 9 od 15-18-tej. 11-321

Chłopiec i uczeń do pracy karmić potrzebny zaraz. 2 piętro, Jacza 22. 42605

Gospośka doświadczona, do dobrych warunkach, potrzebna natychmiast na dożywienie. Adres wskazuje „P.A.R.” Ratajecka 7. 42546

Murarzy, cieśli i robotników bud. przyjmje prace Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań 10 w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 1 i Płaca w U-mowy Zbiorowej, premie. Przyjmujemy również grupę akordowa. 13-306

